

Karpaty zarastają

19 czerwca 2016

Od połowy XIX wieku powierzchnia lasów w polskiej części Karpat zwiększyła się prawie dwukrotnie – wynika z badań geografów. Lasami zarastają m.in. porzucone pola uprawne i pastwiska, których nie opłaca się już utrzymywać.

Naukowcy z Polski i Szwajcarii w ramach wspólnego projektu FORECOM badali zmiany powierzchni lasów w górach na przykładzie Alp i Karpat. W badaniach porównywano pochodzące z różnych okresów mapy, zdjęcia lotnicze i satelitarne, a także dane ze skaningu laserowego.

„W Europie od połowy XIX w. lasów zaczęło przybywać. W polskiej części Karpat przez ostatnie półtora wieku powierzchnia lasów zwiększyła się prawie dwukrotnie” – informuje w rozmowie z PAP kierownik badań prof. Jacek Kozak z Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Badaniami objęto teren polskich Karpat o powierzchni 20 tys. km kwadratowych. Z analiz wynika, że w połowie XIX w. lasy w tym rejonie zajmowały 5 tys. km². Obecnie jest to już prawie 10 tys. km². Obszar lasów, jakich przez ten czas przybyło, jest więc 15 razy większy, niż powierzchnia Krakowa, wynosząca ok. 330 km².

Najwięcej lasów było w Karpatach, nim pojawił się tam człowiek. Pod wpływem kolonizacji (m.in. w czasach średniowiecza) lasów zaczęło ubywać, a najmniejszą powierzchnią zajmowały one prawdopodobnie w połowie XIX w. Z czasem zaczęły stopniowo wracać do polskiego krajobrazu. Powierzchnia lasów szybko się zwiększała zwłaszcza po drugiej wojnie światowej i po 1989 r.

„To jeszcze nie jest ostatnie słowo przyrody. Z naszych badań

wynika, że w Karpatach sporo jest rolniczej ziemi, której nie użytkowano od kilku, kilkunastu lat. Te obszary zostawione same sobie w ciągu dwóch dekad znów staną się lasami” – mówi geograf.

Analogiczna tendencja zauważalna jest w Alpach i innych częściach Europy, ale nie na całym świecie. „W strefie międzyzwrotnikowej, np. w Brazylii czy Indonezji, powierzchnia lasów wciąż się kurczy. Można powiedzieć, że następuje tam proces, którego Europa doświadczyła w poprzednich stuleciach: wylesienia wynikające z intensywnej działalności człowieka” – mówi geograf z UJ.

Górski krajobraz zarasta m.in. dlatego, że rolnictwo w Karpatach stopniowo przestawało być dochodową działalnością – komentuje prof. Jacek Kozak, podając przykład pasterstwa. „Współcześni bacowie muszą kochać to, co robią, bo hodowla owiec w warunkach górskich przestaje się opłacać. Gdyby nie pasja, nie byłoby w stanie pieniędzmi zrekompensować wysiłku, jaki w to wkładają” – opowiada naukowiec. Dodaje, że praca na roli przestała być opłacalna, pojawiły się też nowe możliwości uzyskiwania dochodów, więc obszary rolne są porzucane. I dzięki temu po jakimś czasie samoistnie wracają tam lasy.

Czynnikami nie do pominięcia są także migracje ludności. „Ludzie wyjeżdżają pracować do dużych miast i za granicę, a to osłabia potencjał demograficzny obszarów górskich i możliwość ich wykorzystania do działalności rolniczej” – wskazuje naukowiec. Jak dodaje, inną z przyczyn zwiększania się powierzchni lasów jest celowe zalesianie – ta forma użytkowania ziemi po prostu daje korzyści finansowe.

Z tym, że powierzchnia lasów w górskich rejonach się zwiększa, wiąże się wiele pozytywnych zjawisk. Lasy zatrzymują np. sporo wody spływającej z gór, przez co mogą zmniejszać zagrożenie powodzią. Ważna jest też możliwość wiązania przez leśne ekosystemy dwutlenku węgla – gazu cieplarnianego. Rozmówca PAP przyznaje jednak, że nie wszystkie skutki powrotu lasów w

krajobraz górski są pozytywne.

„Za kilkanaście lat lasów w Karpatach będzie więcej, ale to oznacza, że stracimy otwarte przestrzenie i widoki atrakcyjne np. dla turystów. Stracimy też pewną część dziedzictwa kulturowego – krajobraz wytworzony przez setki lat działalności rolniczej” – opowiada naukowiec z UJ.

Paradoksalnie powrót lasów wiązać się też może z utratą bioróżnorodności. „Dzięki istnieniu pól czy pastwisk pojawiło się przecież wiele nowych gatunków roślin czy zwierząt, które w lasach nie czują się tak dobrze. Jeśli pola znikną – osłabi się różnorodność biologiczna na danym terenie” – zwraca uwagę geograf.

W projekcie FORECOM uczestniczyli naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz ze Swiss Federal Research Institute for Forest, Snow and Landscape Research WSL.

Badania finansowane były w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Badawczego (PSPB) obsługiwanego przez Ośrodek Przetwarzania Informacji – Państwowy Instytut Badawczy (OPI PIB).

W ramach PSPB sfinansowano 31 projektów, których wartość przekroczyła w sumie 96 mln zł.

Autorstwo: Ludwika Tomala

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl